Tomasz Łuczak
historyk
Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Poznaniu

WOJENNE STRATY DZIEŁ SZTUKI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W WIELKOPOLSCE

Grabież mienia podbitego państwa była zawsze powszechnie wykorzystywanym przywilejem okupanta. Zgromadzone w świątyniach różnych wyznań dzieła sztuki, służące do praktyk religijnych oraz tezauryzacji majątku, były wyjątkowo pożądanymi przedmiotami zarówno żywiołowej, jak i zorganizowanej grabieży. Ze zrozumiałych względów za najcenniejsze uważano wyroby złotnicze, drogie tekstylia oraz te metale nieszlachetne, które mogły być wtórnie wykorzystane, m.in. do celów wojennych. Od XIX w. – wraz z rozkwitem indywidualnego i instytucjonalnego (muzea) kolekcjonerstwa – większą uwagę zaczęto zwracać również na wartość artystyczną rabowanych zabytków.

W 1907 r. podpisana została – zapewne ze świadomością nadciągającej wojny – konwencja haska, w której określone zostały normy prowadzenia wojny lądowej[1]. Uznano w niej, że dzieła i zabytki sztuki podbitego państwa nie mogą zostać zajęte przez okupanta, ponieważ nie służą do prowadzenia wojny. Pierwszy znaczący egzamin złożony z realizacji postanowień konwencji wypadł niepomyślnie. Wojna światowa, obok strat biologicznych i majątkowych, doprowadziła do uszczerbku wielu dzieł sztuki. Edward Chwalewik we wstępie do opublikowanego w 1926 r. katalogu polskich dóbr kultury przyznaje, że główną inspiracją do podjęcia tej pracy był prześladujący go obraz wojennych zniszczeń zabytków sztuki oraz bibliotek[2].

1. Składnica rzeźby sakralnej w kościele p.w. św. Rocha w Poznaniu, 1942 r. Fot. ze zbiorów MKZ w Poznaniu.
1. Storeroom of sacral sculptures in the church of Saint Roch in Poznań, 1942. Photo from the coll. of MKZ in Poznań.

Początki wojny

Przywódcy Trzeciej Rzeszy niemieckiej, przystępując do wojny, mieli wyraźnie określone cele w stosunku do podbitych ziem i ich mieszkańców. Zastosowana wobec Polski nowa formuła działań wojennych w większym niż dotychczas stopniu skierowana była przeciwko ludności cywilnej i instytucjom publicznym, w tym religijnym. Za ostateczny cel postawiono całkowitą likwidację państwa, języka i kultury oraz biologiczną eksterminację narodu polskiego. Obok korzyści gospodarczych, grabież i niszczenie zabytków sztuki miały przynieść określone skutki kulturowe i ideologiczne.

Początek kampanii wrześniowej 1939 r. okazał się zbawienny dla zabytków architektury w Wielkopolsce. Decyzja o wycofaniu Armii Poznań na linię górnego biegu Warty spowodowała przesunięcie frontu o ok. 200 km na wschód od granicy z Rzeszą. W wyniku walk, do których tam doszło, zniszczeniu lub uszkodzeniu uległy m.in. budynki kościołów w Kłodawie (pow. kolski) i Uniejowie (pow. turecki)[3]. Na pozostałych terenach Wielkopolski doszło jedynie do przypadkowych strat, głównie na skutek zabezpieczających działań polskich wojsk inżynieryjnych[4].

2. Widok Ostrowa Tumskiego i katedry w Poznaniu w marcu 1943 r. Fot. archiwum własne autora.
2. View of Ostrów Tumski and Poznań cathedral in March 1943. Photo: the author's archive.

Na początku wojny oraz w okresie niemieckiego zarządu wojskowego (wrzesień 1939 r.) grabież i niszczenie zabytków Kościoła katolickiego w Wielkopolsce miały charakter żywiołowy i niekontrolowany. W powojennych relacjach księży i parafian jako sprawcy wymieniani są zarówno żołnierze Wehrmachtu, członkowie ochotniczych formacji paramilitarnych (Grenzschutz, Selbschutz) i policyjnych (Hilfspolizei), jak i miejscowa ludność niemiecka[5]. W okresie zarządu wojskowego pracownicy formujących się w Wielkopolsce urzędów hitlerowskich nagminnie nadużywali przywilejów władzy, zawłaszczając mienie osób fizycznych, stowarzyszeń i instytucji w sposób niekontrolowany i nierejestrowany. Wspomnieć również należy, że w 1939 r. i później dochodziło do strat, które powstały w wyniku prób zabezpieczenia dzieł sztuki podejmowanych przez Polaków[6].

Kolejny etap grabieży i niszczenia zabytków sakralnych w Wielkopolsce związany był ściśle z delegalizacją Kościoła katolickiego[7] oraz powołaniem instytucji zajmujących się zorganizowaną konfiskatą dzieł sztuki wchodzących dotychczas w skład majątku polskiego.

Polityka nazistowska wobec Kościoła katolickiego w Wielkopolsce

8 października 1939 r. Adolf Hitler wydał dekret, na mocy którego część okupowanych ziem polskich (w tym cała Wielkopolska) została wcielona do Rzeszy jako Okręg Rzeszy Poznań (Reichsgau Posen), przemianowany w lutym 1940 r. na Okręg Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland, Warthegau). Najwyższą władzę w Kraju Warty sprawował Artur Greiser, namiestnik Rzeszy (Reichstaathalter), który pełniąc jednocześnie funkcję szefa okręgu NSDAP (Gauleiter), gorliwie realizował na podległym sobie terenie persekucyjne wobec Kościoła wytyczne centrali NSDAP w Monachium. Zainteresowanie NSDAP Kościołem w Kraju Warty wynikało stąd, że na terenie ziem wcielonych stworzone zostały większe możliwości realizacji nazistowskiej polityki wyznaniowej.

W grudniu 1939 r. dokonany został rozdział narodowościowy Kościoła, przy czym status związku religijnego zachował jedynie wydzielony przez Greisera Kościół Katolicki Narodowości Niemieckiej. 14 marca 1940 r. Greiser wydał 13-punktowe rozporządzenie, na mocy którego polski Kościół katolicki w Kraju Warty uzyskał status stowarzyszenia. Rozporządzenie wprowadzało wiele ograniczeń dotyczących życia religijnego. Urzędy nazistowskie w Wielkopolsce działały tak, jakby polski Kościół katolicki w rzeczywistości nie istniał, a równocześnie zasypywały korespondencją administrujących kościołami księży. Najbardziej skutecznym narzędziem tej polityki było zamykanie kościołów i przeznaczanie ich na cele świeckie. Wielkie akcje aresztowania księży w 1940 i 1941 r. i ograniczenie przez landratów liczby czynnych świątyń do jednej na powiat doprowadziły do tego, że w latach 1942-1944 w całym Warthegau w ponad 900 przedwojennych parafiach, jedynie 50 kościołów pozostało czynnych.

Urzędy powołane do nadzoru Kościoła i konfiskaty mienia

W latach 1939-1945 mieniem i działalnością Kościoła katolickiego w Warthegau interesowały się różne instytucje niemieckie. W pionie administracji państwowej najwyższą instancją w sprawach kościelnych było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu formalnie podporządkowany był namiestnik Rzeszy. W rzeczywistości Greiser cieszył się daleko idącą niezależnością w podejmowaniu decyzji. W urzędzie namiestnika Rzeszy powołany został referat spraw kościelnych, wydający m.in. decyzje dotyczące takich kwestii, jak częstotliwość mszy, rozbiórki, zamknięcie i przeznaczanie budynków kościelnych na cele gospodarcze, likwidacja figur i krzyży przydrożnych. W terenie sprawami Kościoła zajmowali się bezpośrednio lokalni przedstawiciele władzy: w miastach wydzielonych – nadburmistrz, w powiecie – landrat, w gminach miejskich i wiejskich – komisarz (Amtkomisar), a w poszczególnych wsiach wójtowie.

Decyzje administracji egzekwowane były przez jednostki policji w miastach (Schutzpolizei) i na wsi (Gendarmerie) oraz przede wszystkim przez gestapo, które posiadało wyłączność na konfiskatę kościelnych archiwaliów. Mienie polskiego Kościoła katolickiego, wraz z wprowadzeniem wspomnianego i innych rozporządzeń, znalazło się pod kontrolą różnych urzędów i instytucji, które wiodły ze sobą zaciekłe spory kompetencyjne[8]. 18 października 1939 r. rozporządzeniem Hermanna Goeringa, pełnomocnika planu czteroletniego, utworzony został Główny Urząd Powierniczy Wschód (Haupttreuhandstelle-Ost, dalej HTO), zajmujący się konfiskatą majątku państwa polskiego i obywateli polskich. Działalność HTO w tym zakresie obejmowała również mienie Kościoła katolickiego w Warthegau.

W grudniu 1939 r. konfiskata zbiorów muzealnych i archiwalnych, dzieł sztuki oraz precjozów (m.in. złotnictwo, kamienie szlachetne, kryształy) została wyłączona z kompetencji HTO i przekazana Urzędowi Generalnego Powiernika dla Zabezpieczenia Niemieckich Dóbr Kulturalnych na Ziemiach Wcielonych (Generaltreuhaender fuer die Siecherstellung deutsches Kulturgutes in den Ringegegliederten Ostgebieten). Urząd Generalnego Powiernika powołany został z inicjatywy Maksa Winklera, szefa HTO, i podlegał bezpośrednio Heinrichowi Himmlerowi, reichsfuererowi SS. Zadaniem urzędu było wyszukiwanie i konfiskata dzieł sztuki zarówno na terenie ziem polskich włączonych do Rzeszy, jak i w Generalnym Gubernatorstwie. Na terenie Warthegau jego oddziały utworzono w Poznaniu oraz Łodzi. Konfiskatę przeprowadzały specjalne komanda (Einsatzkommandos des Generaltreuhaenders) złożone z funkcjonariuszy SS oraz niemieckich historyków sztuki. W tropieniu konkretnych zabytków posługiwano się przedwojennymi polskimi i niemieckimi publikacjami, przejętą polską dokumentacją konserwatorską oraz spisami sporządzonymi przez niemieckich naukowców podczas przedwojennych pobytów turystycznych w Polsce.

3. Katedra w Poznaniu po zniszczeniach wojennych w styczniu i lutym 1945 r. Fot. ze zbiorów MKZ w Poznaniu.
3. Poznań cathedral after wartime devastations in January and February 1945. Photo from the coll. of MKZ in Poznań.

Zarząd komisaryczny nad skonfiskowanym przez urząd Generalnego Powiernika mieniem miało pełnić Zrzeszenie Naukowo-Badawcze nad Spuścizną Przodków (Forschungs-und Lehrgemeinschaft das Ahnenerbe), powołane do badań i opieki nad zabytkami kultury indogermańskiej, a w rzeczywistości zajmujące się grabieżą i niszczeniem dóbr kultury na ziemiach podbitych przez Rzeszę. Filie Ahnenerbe (m.in. w Poznaniu) posługiwały się własnymi specjalnymi grupami konfiskującymi zabytki (Einfassungskommandos).

4. Składnica książek w kościele p.w. św. Michała w Poznaniu. Fot. Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu.
4. Book warehouse in the church of St. Michael in Poznań. Photo: Archive of the Western Institute in Poznań.

W czasie okupacji w Poznaniu działał urząd Konserwatora Okręgowego (Gaukonservator Wartheland), kierowany przez Heinza Johannesa. Zdzisław Kępiński, wojewódzki konserwator zabytków w Poznaniu, omawiając w 1946 r. rolę Greisera w niszczeniu wielkopolskich zabytków[9], podkreśla wielokrotnie całkowitą podległość urzędu Johannesa bezpośrednim decyzjom namiestnika Rzeszy. To Reichstatthalter wraz z gestapo miał decydować o rozbiórkach i niszczeniu zabytków kościelnych. I jakkolwiek działalność urzędu Johannesa była szkodliwa, to przypuszczać należy, że bez jego nadzoru hitlerowscy urzędnicy w powiatach i gminach zapewne dokonaliby jeszcze większych strat i zniszczeń polskich dóbr kultury[10].

Zabytkami Kościoła katolickiego w Warthegau, oprócz wspomnianych urzędów, interesowało się wiele innych hitlerowskich instytucji. Samowolnej lub urzędowej grabieży dokonywali urzędnicy Greisera, burmistrzowie, landraci, komisarze, funkcjonariusze wszelkich rodzajów policji, lokalni działacze NSDAP oraz Hitlerjugend, a także niemieccy zarządcy majątków (Treuhaender). Dla zrozumienia problemu konieczne jest uświadomienie sobie powszechności korupcji, nakładania się kompetencji oraz wzajemnej wrogości urzędów hitlerowskich. Godne podkreślenia jest również to, że intencją Greisera było pozostawienie zagrabionych dzieł sztuki na terenie Warthegau, podczas gdy kolejni kierownicy urzędu Generalnego Powiernika oraz przedstawiciele Ahnenerbe wywozili je do starej Rzeszy[11]. Próbą rozwiązania sporów kompetencyjnych było rozporządzenie z 14 sierpnia 1942 r., przyznające gestapo wyłączne prawo do konfiskaty majątku Kościoła katolickiego.

Profanacja budynków kościelnych

Jednak w sierpniu 1942 r. w kościołach Kraju Warty pozostało już niewiele do skonfiskowania. Za wyjątkiem wspomnianych kilkudziesięciu kościołów czynnych przez całą wojnę (w tym kościołów przekazanych w wyłączne użytkowanie katolikom niemieckim) większość świątyń została zamknięta i adaptowana na cele świeckie. Zakres nowych funkcji, wyznaczanych budynkom przez urzędy hitlerowskie, był bardzo rozległy[12]: od sal kinowych (Jeziorsko, pow. turecki) i widowiskowych, po różnego rodzaju magazyny, a nawet stajnie (kościół p.w. św. Jana Kantego w Poznaniu od 22 lutego 1941 r. był używany w takim celu przez Towarzystwo Uprawiania Sportu Jazdy Konnej)[13].

Od 1941 r. na tereny Warthegau przesiedlani byli Niemcy z podbitych terenów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (dalej ZSRR). Jednak zamiast przydzielać przybyszom obiecane polskie gospodarstwa, władze niemieckie osadzały ich w miejscach internowania, na które przeznaczano głównie zamknięte kościoły diecezji włocławskiej. Niski poziom kultury tzw. Niemców czarnomorskich oraz złe warunki sanitarne prowadziły niekiedy do całkowitej dewastacji i profanacji wnętrz kościołów, m.in. w Kokaninie (pow. kaliski) oraz na terenie powiatu kolskiego w Dębnie Proboszczowskim, Grzegorzewie i Modzerowie. W niektórych kościołach (Turek) organizowane były również obozy przejściowe dla ludności polskiej, wysiedlanej z Warthegau do Generalnego Gubernatorstwa[14].

Kościoły, które nie były wykorzystane we wspomnianych celach, zostały w latach 1941-1942 zamknięte i praktycznie pozbawione dozoru. Wiele z nich uległo zniszczeniu na skutek braku konserwacji, inne były dewastowane – przy aprobacie dorosłych – przez młodzież nazistowską z Hitlerjugend lub Bund des Deutsches Maedel[15]. Decyzją władz niemieckich kilkanaście kościołów na terenie Warthegau zostało w czasie okupacji rozebranych[16].

Poszczególne elementy rabowanego wyposażenia wnętrz kościołów wykorzystywane były w różny sposób.

Grabież i dewastacja wyposażenia

Naczynia liturgiczne wykonane z metali szlachetnych zwożone były do posterunków żandarmerii i landratur, a stamtąd odsyłane do katedry oraz kościoła

p.w. św. Marcina w Poznaniu, w których urządzono składnice przedmiotów uznanych za cenne. Nowsze argenteria przetapiane były na sztaby, dzieła uznane za zabytkowe przekazywano do Kaiser Freidrich Museum w Poznaniu. Muzeum to utworzone w miejscu Muzeum Wielkopolskiego gromadziło również dzieła sztuki pochodzące z grabieży kolekcji prywatnych (w dużej mierze ziemiańskich) oraz zlikwidowanych muzeów poznańskich, w tym także Muzeum Archidiecezjalnego. Pod koniec 1944 r. kościelne zabytki sztuki złotniczej zgromadzone w Kaiser Friedrich Museum zostały wywiezione w głąb Rzeszy.

W kościele pw. św. Michała w Poznaniu w styczniu 1940 r. utworzona została składnica zarekwirowanych książek (Buchsammelstelle), do której zwieziono blisko 2 mln woluminów[17].

Paramenty zwożone były do składnic w Łodzi w celu dalszego ich przetworzenia przez przemysł tekstylny. Pewną liczbę cennych ornatów, dalmatyk i kap skierowano do poznańskiej opery na stroje dla aktorów. Bielizna kościelna przekazywana była niemieckim służbom medycznym[18]. Cenne ławki, konfesjonały i stalle zwożono do składnic, pozostałe drewniane sprzęty sprzedawano jako materiał opałowy.

Zbiórka drobnych przedmiotów z mosiądzu i brązu na cele zbrojeniowe prowadzona była na bieżąco. Rekwirowano miedziane pokrycia dachów kościelnych, cynowe piszczałki organów, klamki, lichtarze, kandelabry oraz wszelkie inne przedmioty wykonane z metali nieżelaznych.

W sposób zorganizowany przeprowadzono natomiast rekwizycję dzwonów kościelnych. Goering wydał w tej sprawie szczegółowe rozporządzenie. W okresie od maja do lipca 1940 r. sporządzono ewidencję dzwonów we wszystkich kościołach na terenie Warthegau, przydzielając obiekty czterem kategoriom (A, B, C oraz D) w zależności od ich wartości historycznej i artystycznej. Wkrótce tymczasowo zaniechano rekwizycji dzwonów, co związane było z uzyskaniem dostępu do nowych źródeł surowcowych w wyniku podboju krajów Beneluksu oraz kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. W 1941 r. w miarę wzrostu potrzeb surowcowych na skutek działań wojennych na froncie wschodnim władze niemieckie przystąpiły do masowej rekwizycji dzwonów na terenie ziem wcielonych oraz Generalnego Gubernatorstwa. Dzwony zwożone były do składnic powiatowych, a stamtąd część z nich kierowana do hut (większość dzwonów kategorii A i B, fundowanych najczęściej w XIX i XX w.). Dzwony kategorii C i D pozostawiano w kościele lub wywożono do składnic w okolicach Hamburga.

Likwidacja małej architektury sakralnej

Od 1939 r. systematycznie niszczono krzyże, kapliczki przydrożne oraz nagrobki cmentarne z patriotycznymi epitafiami. Dewastacji dokonywała samowolnie miejscowa ludność niemiecka i aktywiści NSDAP lub żandarmeria z polecenia referatu spraw kościelnych. Najczęściej jednak zmuszano do tego sterroryzowaną ludność polską. Uszkodzone krzyże i figury pozostawiano na miejscu lub wykorzystywano jako materiał budowlany. Rozbieranie tych obiektów tłumaczone było oficjalnie względami komunikacyjnymi lub bezpieczeństwem (pod figurami i krzyżami polscy żołnierze mieli w 1939 r. ukrywać broń). Duże znaczenie w intencji okupanta, obok likwidacji symboli kultu religijnego i polskości, miał odgrywać także aspekt psychologiczny podejmowanych działań.

5. Powiatowa składnica dzwonów w Turku. Fot. ze zbiorów Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku.
5. County storehouse of bells in Turek. Photo from the coll. of the Museum of the Weaving Crafts in Turek.

Dokumentowanie i rewindykacja kulturowych strat wojennych

Kampania styczniowa w 1945 r. przyniosła kolejne zniszczenia. Wycofujące się formacje hitlerowskie podpalały i wysadzały budynki kościołów. Nacierające wojska sowieckie ostrzeliwały niemieckie stanowiska ogniowe i obserwacyjne na wieżach kościołów lub świadomie niszczyły i plądrowały świątynie[19].

Wraz z zakończeniem wojny rozpoczęte zostały starania o rewindykację zagrabionych dzieł sztuki. Prace dokumentacyjne prowadzone były już od 1941 r., kiedy to w rządzie Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie utworzono Ministerstwo Prac Kongresowych. Karol Estreicher, kierujący ministerstwem, w 1944 r. opublikował pierwsze syntetyczne zestawienie strat w zakresie polskich dóbr kultury[20]. Podstawę pracy stanowiły referaty dostarczane przez kurierów z okupowanej Polski, opracowane przez specjalną komisję działającą przy Departamencie Likwidacji Skutków Wojny w Delegaturze Rządu RP na Kraj.

W 1945 r. przy Ministerstwie Kultury i Sztuki utworzono Biuro Rewindykacji i Odszkodowań (dalej BRiO), które dzięki ankietom rozesłanym do parafii katolickich w całej Polsce zgromadziło obszerną dokumentację, weryfikowaną przez urzędy Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków. Prace nad rejestracją strat materialnych prowadzone były również przez Kościół katolicki. Księża obejmujący nieczynne w czasie wojny parafie sporządzali dla kurii diecezjalnych wykazy strat i zniszczeń wyposażenia i budynków kościelnych. Księża Józef Nowacki w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu i Stanisław Librowski w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku – na podstawie zebranych ankiet – opracowywali szczegółową dokumentację strat budynków, dzieł sztuki i bibliotek świątyń, laickich stowarzyszeń religijnych, kaplic szpitalnych itp.[21]

W latach 40. został powołany również Tymczasowy Urząd Likwidacyjny, który na mocy ustawy o przejęciu „dóbr martwej ręki" zajmował się rozdzielaniem budynków i wyposażenia opuszczonych kościołów ewangelickich[22]. Do ograbionych w czasie wojny kościołów katolickich powiatowe delegatury urzędu przekazywały najczęściej organy, ławki, dzwony, rzadziej kielichy. W wielu przypadkach administratorzy parafii rzymskokatolickich z własnej inicjatywy zajmowali kościoły poewangelickie, w miejsce zniszczonych świątyń katolickich lub jako kościoły filialne. Dzięki temu wiele obiektów zostało ocalonych przed zniszczeniem i szabrem, zwłaszcza w okresie między wyzwoleniem Wielkopolski w styczniu 1945 r. a momentem przejęcia budynków kościołów poewangelickich przez miejskie i gminne rady narodowe w latach późniejszych.

Mienie opuszczonych kościołów ewangelickich było jednak kroplą w morzu potrzeb. Pewnej pomocy udzieliła Liga Katolicka w Stanach Zjednoczonych Ameryki, która poprzez Organizację Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy (UNRRA) przekazała do Polski dość znaczną liczbę zakupionych ze składek paramentów i naczyń liturgicznych. Jedna ze składnic rozdzielających te dary parafiom mieściła się w Pałacu Prymasowskim w Poznaniu.

W 1945 r. wojska amerykańskie odkryły w kopalni soli w Grasleben koło Brunszwiku składnicę argenteriów kościelnych, z których ok. 80% pochodziło z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Zabytki złotnictwa zidentyfikowane na podstawie niemieckich inwentarzy wywozowych zostały w 1946 r. przekazane na Wawel w Krakowie. Obiekty te zostały zwrócone Kościołowi katolickiemu dopiero po politycznej odwilży w 1956 r. Odnalezione monstrancje, kielichy, pateny i puszki rozdzielone zostały przez kurie w Gnieźnie i Poznaniu zgłaszającym straty parafiom lub przekazane do muzeów diecezjalnych[23].

ZSRR zwrócił w 1946 r. do Muzeum Narodowego w Warszawie wywiezione w 1945 r. z terenu Rzeszy zabytki zrabowane wcześniej przez Niemców w Polsce. Był to jedynie symboliczny gest, gdyż wiele polskich zabytków pozostało na terenie ZSRR. Niektóre z nich, jak spiżowe płyty m.in. z warsztatu Vischerów w Norymberdze zrabowane przez Niemców z katedry w Poznaniu i kolegiaty w Szamotułach, powróciły dopiero w 1990 r., po zainicjowaniu rosyjsko-niemieckich rozmów rewindykacyjnych[24]. Inne do dziś nie zostały zwrócone i są eksponowane w rosyjskich muzeach jako dzieła nieznanych niemieckich mistrzów.

6. Ścięty krzyż przydrożny w Lutogniewie, pow. krotoszyński. Fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Krotoszynie.

6. Damaged roadside cross in Lutogniew, county of Krotoszyn. Photo from the coll. of the Regional Museum in Krotoszyn.

W 1945 r. w okolicach Hamburga odkryte zostały składnice dzwonów zrabowanych z kościołów całej okupowanej Europy[25]. Brytyjskie władze wojskowe zwróciły się do władz polskich z prośbą o przedstawienie listy strat. BRiO wysłało do Hamburga dr. Tadeusza Gostyńskiego, który w latach 1947-1948 r. – we współpracy z Polską Misją Wojskową w Berlinie – zidentyfikował i wyekspediował do Wrocławia kilka transportów odzyskanych dzwonów[26]. Podstawą rewindykacji, oprócz zachowanych niemieckich list wywozowych, były zestawienia strat dzwonów

kościelnych, zebrane i opracowane przez wspomnianego ks. Nowackiego, dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, któremu kardynał August Hlond zlecił koordynację ewidencji dzwonów utraconych we wszystkich polskich diecezjach. We Wrocławiu rozdziałem dzwonów zajmowała się Komisja Likwidacyjna powołana przy tamtejszym Urzędzie Wojewódzkim. Wielkopolskie dzwony zostały przekazane do składnicy kolejowej w Poznaniu, skąd przez tamtejszą Komisję Likwidacyjną trafiły do parafii.

W wyniku akcji rewindykacyjnej do macierzystych kościołów w Wielkopolsce powróciło ponad 380 dzwonów z Wielkopolski. Inne zachowały się w składnicach powiatowych (ze składnicy w Kostrzynie Wielkopolskim odzyskano w 1945 r. część dzwonów zarekwirowanych z pow. średzkiego, a z Turku – dzwony z Tuliszkowa). Nieliczne zostały uchronione przed rekwizycją dzięki interwencji lokalnych niemieckich urzędników[27]. Niemniej należy zwrócić uwagę na fakt, że w wyniku akcji rekwizycyjnej zostało zniszczonych lub zaginęło ponad 1000 dzwonów z terenu powojennego województwa poznańskiego.

Problem dokumentacji strat i rewindykacji utraconych na skutek II wojny światowej dóbr kultury został na nowo podjęty na początku lat 90. XX w. W Ministerstwie Kultury i Sztuki utworzone zostało Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą (obecnie Departament Dziedzictwa Narodowego). Departament Dziedzictwa Narodowego w Ministerstwie Kultury prowadzi zakrojone na szeroką skalę prace badawcze, których wyniki publikowane są w katalogach wojennych strat dóbr kultury[28]. O tym, że problem jest wciąż aktualny, świadczy przypadek zrabowanego w 1940 r. przez Niemców[29], szesnastowiecznego kielicha mszalnego z kościoła w Niechanowie, pow. gnieźnieński, który 17 grudnia 2003 r. został przez policję zatrzymany na aukcji dzieł sztuki dzięki interwencji pracowników Departamentu Dziedzictwa Narodowego, Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych w Warszawie, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu oraz Muzeum Archidiecezjalnego w Gnieźnie.

Tomasz Łuczak jest historykiem. Pracuje w Regionalnym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków w Poznaniu.

Przypisy

1. V konwencja haska dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, podpisana 18 października 1907 r. (Dz.U. 1927/21, poz. 161).

2. E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, Warszawa 1926, s. 5.

3. Na terenie Wielkopolski prawdopodobnie najbardziej spektakularnym aktem destrukcji było ostrzelanie i podpalenie w 1914 r. przez wojska pruskie zdobytego Kalisza (po ogłoszeniu go miastem otwartym w związku z ewakuacją wojsk rosyjskich). Zniszczeniu uległo wtedy 75% zabudowy miasta, w tym niemal 100 proc. zabytkowego śródmieścia. W literaturze przedmiotu uznaje się, że Kalisz był najbardziej zniszczonym miastem w czasie I wojny światowej. A.M. Woźniak, *Kalisz. Pogrom miasta*, Kalisz 1995.

4. W Kłodawie, pow. kolski, na skutek ostrzału artyleryjskiego zawaliła się nawa boczna, a w pozostałych nawach popękały sklepienia. Kościół w Uniejowie, pow. turecki, został zbombardowany 8 września: wzniecony przez pociski zapalające artylerii niemieckiej pożar zniszczył cały dach, fronton kościoła runął w październiku 1939 r., zawalając jedną trzecią sklepienia. Wyżej wymienione i kolejne przykłady zniszczeń i grabieży wojennych, jeśli nie podano inaczej, cytowane za: A. i T. Łuczak, *Straty dzieł sztuki Kościoła katolickiego w czasie II wojny światowej na terenie Wielkopolski. Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska, diecezje kaliska i włocławska*, Poznań 1996-1998 (mps w zbiorach Departamentu Dziedzictwa Narodowego Ministerstwa Kultury).

5. 2 września w wyniku działań polskich saperów uległ uszkodzeniu kościół w Margoninie, pow. chodzieski. W Bninie, pow. śremski, wycofujące się wojska wysadziły mostek na Głuszynce, na skutek czego naruszona została konstrukcja tamtejszego kościoła. Po zawaleniu się jego wieży w 1942 r. decyzją referatu spraw kościelnych urzędu Namiestnika Rzeszy kościół został rozebrany.

6. Próbą ograniczenia tego procederu było wydanie 20 września 1939 r. rozporządzenia władz niemieckich o zakazie konfiskaty mienia polskiego bez zgody zwierzchników. Por. L. Bystrzycki, *Grabież mienia związków wyznaniowych na ziemiach polskich „wcielonych do Rzeszy" w okresie hitlerowskiej okupacji (1939-1945)*, Poznań 1976, s. 37 (mps w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, dalej UAM). Na temat zarządu wojskowego patrz: S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego – wrzesień – październik 1939*, Poznań 1966.

6. Tak było w przypadku osiemnastowiecznej monstrancji i 3 barokowych kielichów z kościoła farnego p.w. św. Mikołaja w Inowrocławiu, które zostały zakopane przez ks. Bolesława Jaśkowskiego i uległy zniszczeniu. W Pyzdrach, pow. wrzesiński, ukryta (zakopana w ziemi) figura św. Jana Nepomucena nie została odnaleziona do dziś (wg relacji M. Czerniaka, Muzeum Regionalne w Pyzdrach).

7. Sytuację Kościoła katolickiego na terenie Warthegau szczegółowo omawia K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939-1945*, Lublin 1975.

8. Struktury i kompetencje urzędów nazistowskich zajmujących się grabieżą polskich dóbr kultury najprzejrzyściej przedstawiają: R. Fuks, *Działalność das Ahnenerbe w zakresie grabieży dzieł polskiej kultury narodowej,* (w:) *Zbrodnie i Sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. Cz. Pilichowski, Warszawa 1980, oraz N. Szuman, *Grabież dóbr kultury polskiej w ramach działalności „Generalnego Powiernika dla Zabezpieczenia Niemieckich Dóbr Kultury na Wschodnich Ziemiach Przyłączonych",* (w:) „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce", Warszawa 1948, t. 4, s. 175-215.

9. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, zespół Najwyższy Trybunał Narodowy. Akta procesu Artura Greisera, sygn. 20, t. 4, k. 1-5.

10. Johannes zabiegał m.in. o utworzenie w kościele farnym w Poznaniu zbioru sakralnej rzeźby barokowej, zamiast planowanej przebudowy wnętrz kościoła na salę widowiskową. Zachowana została również korespondencja, w której sprzeciwiał się rozbiórce kościoła p.w. św. Rocha w Poznaniu. Archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu, zespoły Akta fary oraz Akta kościoła św. Rocha.

11. Dr Hans Schleif, kierownik poznańskiego oddziału urzędu Generalnego Powiernika, został w 1941 r. odwołany z powodu sprzedawania konfiskowanych dzieł sztuki w antykwariacie w Berlinie należącym do jego ojca. Zwolnieniu ze stanowiska towarzyszył zakaz wjazdu na teren Warthegau. A. Łuczak, *Księgozbiór Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej w Gołuchowie*, Poznań 1993 (mps w Instytucie Historii UAM).

12. Kościoły w miastach wykorzystywane były najczęściej jako składnice przedmiotów zarekwirowanych ludności polskiej (np. radioodbiorników w Słupcy, pow. koniński, mebli w kościołach w Jarocinie, Krotoszynie, Szymanowicach, pow. koniński oraz podominikańskim w Poznaniu) oraz jako magazyny Wehrmachtu lub cywilnych instytucji (w kościele pobernardyńskim w Poznaniu przechowywano dekoracje teatralne, w Trzemesznie, pow. mogileński – odzież). Wnętrza przebudowywano na sale gimnastyczne i strzelnice Hitlerjugend, a także domy przodków (Ahnenhaus, Kcynia, pow. szubiński). W kościołach wiejskich z reguły urządzano magazyny zboża lub materiałów wojskowych (amunicji, chemikaliów, umundurowania).

13. G. Metelski, *Kościół pod wezwaniem św. Jana Kantego w Poznaniu 1938-1988*, Poznań 1992, s. 14 (mps w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, dalej AAP).

14. *Dzieje Turku*, red. C. Łuczak, E. Makowski, Poznań 2002, s. 248.

15. Hitlerjugend odpowiedzialne jest za zniszczenia m.in. w kościołach w Budziszewku, pow. obornicki (niemal doszczętnie zniszczony drewniany kościół z 1755 r.), Górze, pow. żniński (wytłuczonych 8 witraży autorstwa malarza Józefa Owieńca), Kołdrąbiu, pow. żniński (zniszczone całe wyposażenie), Licheniu Starym, pow. koniński (w kościele i na plebanii urządzono obóz szkoleniowy, w kuchni obozowej spalono 5 ołtarzy, ambonę, ławki i konfesjonały; Berta Bauer, wychowawczyni polityczna, postrzeliła z pistoletu przedstawienie Chrystusa Ukrzyżowanego, a folksdojcz Stefan Marciniak uszkodził siekierą figurę Matki Boskiej. Por. E. Makowski, *Licheń. Sanktuarium Maryjne*, Warszawa 1995), Skarboszewie, pow. wrzesiński (porąbane siekierami szafy i chrzcielnice) oraz Szamotułach (wytłuczone witraże).

16. Rozebrano, zburzono lub spalono m.in. kościoły w Biadkach, pow. krotoszyński, Bninie (wspomniany wyżej), Bojanowie, pow. rawicki, Budzisławiu Kościelnym, pow. koniński (drewniany z 1642 r., rozebrany w 1942 r. z polecenia burmistrza Wittensteina, z drewna po rozbiórce miejscowi Niemcy zbudowali chlewy dla świń w Kleczewie), Cerekwicy, pow. jarociński, Chwałkowie, pow. gostyński, Gołuchowie, pow. jarociński (rozebrany w 1941 r.), Janiszewie, powiat turecki (drewniany, rozebrany przez Niemców, materiał i wyposażenie sprzedane na opał lub zużyte do celów budowlanych), Kawnicach, pow. koniński (rozebrany w 1943 r. z polecenia Herberta Rothe, komisarza w Golinie), Kłecku, pow. gnieźnieński (drewniany z 1517 r.), Koszutach, pow. koniński (drewniany z 1720 r., rozebrany 1 grudnia 1944 r.), Kościanie (kościół p.w. Świętego Krzyża), Kowalewie, pow. jarociński (spalony 17 stycznia 1944 r.), Mogilnie (kościół cmentarny św. Klemensa, drewniany z XVII w., spalony w 1940 r.), Ostrowążu, pow. koniński (drewniany, zniszczony zupełnie razem z fundamentem kamiennym w 1943 r. na polecenie komisarza w Ślesinie), Sędzinach, pow. szamotulski (rozebrany, materiał wykorzystany na remont pałacu), Sowinie, pow. jarociński (drewniany z 1645 r., 6-7 września 1941 r. zdemolowany przez członków partii NSDAP z Pleszewa i Sowiny Błotnej, w październiku 1941 r. rozebrany, materiał sprzedany na opał ludności polskiej) oraz Zimnowodzie, pow. gostyński.

17. A. Bilecka, *Dzieje parafii św. Michała Archanioła w Poznaniu w latach 1932-1997*, Poznań 1996, s. 26 (mps w zbiorach AAP).

18. Służbom medycznym Wehrmachtu przekazano np. całą bieliznę kościelną z katedry w Gnieźnie. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie (dalej AKMG), zespół Okupacja. Katedra.

19. W 1945 r. uszkodzeniu lub całkowitemu zniszczeniu na skutek działań wojennych uległy m.in. katedry w Gnieźnie (ostrzelana przez sowiecką artylerię) i Poznaniu (rozległe zniszczenia i pożar wywołane sowiecko-niemieckimi walkami o Cytadelę), kościoły w Białężynie, pow. obornicki (spalony wraz z wyposażeniem 25 stycznia 1945 r. przez wojska sowieckie), Borku Wielkopolskim, pow. gostyński, Buku, pow. nowotomyski, Dobrej, pow. turecki (spłonął z wyposażeniem w wyniku eksplozji amunicji), Gębicach, pow. mogileński (podpalony przez Wehrmacht 21 stycznia), Gninie, pow. średzki (umyślnie spalony 18 stycznia przez Wehrmacht), Kwieciszewie, pow. mogileński (spalony doszczętnie 21 stycznia), Mosinie, pow. śremski (spalony przez Wehrmacht 23 stycznia), Strzelnie i Trzemesznie, pow. mogileński, Wągrowcu (kościół poklasztorny rozmyślnie spalony przez Niemców razem z zabudowaniami klasztornymi 20 stycznia) oraz Wronczynie, pow. poznański (doszczętnie spalony w styczniu przez wojsko niemieckie). W lutym 1945 r. z kościoła w Winnejgórze, pow. średzki, żołnierze sowieccy zrabowali 5 kap z jedwabiu i adamaszku oraz dywan kościelny. Kapy po pocięciu na kawałki wymienili na wódkę, a dywan podarowali wojskowej maszynistce, która wywiozła go w nieznanym kierunku. Ten przykład jest reprezentatywny dla zachowania się Armii Czerwonej na wyzwalanych terenach.

20. C. Estreicher, *Cultural losses of Poland. Index of Polish cultural losses during the Germann occupation 1939-1943*, London 1944.

21. Część wyników ankiet została opublikowana w: S. Librowski, *Materiały do dziejów diecezji włocławskiej czasu wojny 1939--1945,* (w:) *Archiwa, biblioteki i muzea kościelne*, 1979, t. 38, s. 191-400.

22. Dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. Nr 13/1946 r., poz. 87).

23. AKMG, zespół Generalia. Rewindykacja obiektów liturgicznych 1947-1958.

24. I. Błaszczyk, *Konserwacja zabytków ruchomych w Poznaniu w latach 1990-1999,* „Kronika Miasta Poznania", Poznań 2000, z. 4, s. 222.

25. 26 czerwca por. Roman Sikorski z Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie złożył meldunek o znalezieniu dzwonów oraz spiżowych figur i innych przedmiotów sztuki kościelnej w składnicach w Norddeutsche Rafinerie (150 obiektów), Zinnwerke Wilhelmsburg oraz Glockenlager Raiterstieg (ok. 1000 obiektów). Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół Ministerstwo Kultury, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań (dalej AAN BRIO), *Dzwony oraz inne zabytki kościelne. Różne akta*, sygn. 387/182.

26. Nie udało się odnaleźć 695 dzwonów wywiezionych z Generalnego Gubernatorstwa. AAN BRiO, *Rozmaite pisma w sprawie dzwonów*, sygn. 387/183.

27. Trzy dzwony i dwie sygnaturki z kościoła parafialnego w Pakosławiu, pow. rawicki, zostały ocalone przed rekwizycją i przetopieniem dzięki interwencji komisarza (Amtkomisar) Pabsta. J. Woziwodzki, *Historia parafii Pakosław koło Rawicza*, Pakosław 1952, s. 17 (mps w zbiorach AAP).

28. Do chwili obecnej opublikowano katalogi strat malarstwa polskiego i obcego, zabytków sztuki starożytnej, numizmatyki (wstępny raport), dzwonów (Małopolska), rycin z gdańskiej kolekcji Jacoba Kabruna oraz zbiorów bibliotecznych.

29. AAN BRIO, *Ankieta strat wojennych, kościół parafialny p.w. św. Jakuba w Niechanowie*, sygn. 387/31, t. 13.

WARTIME LOSSES OF ART WORKS OF THE CATHOLIC CHURCH IN GREATER POLAND

The devastation and plunder suffered by the Catholic Church in Greater Poland during World War II affected buildings as well as all types of outfitting and equipment. Architectural objects were damaged in the course of wartime operations or pulled down upon the basis of decisions made by the Nazi occupation authorities. Certain monuments of art were gathered in storerooms or transported to the Reich, while the remaining objects were used for economic purposes or systematically destroyed.

The effects of the ensuing damage, looting and scattering of works of sacral art are discernible up to this very day. Just as topical is the restoration of art works plundered during the second world war, which continue to remain outside the frontiers of Poland.